



Bohdan Paczyński

Odszedł od nas jeden z najwybitniejszych astronomów. Łączył w sobie cechy uczonego i niezwykle sprawnego organizatora nauki spajającego Warszawę z Princeton. Przede wszystkim był wspaniałym człowiekiem i wizjonerem. Choć z głową w gwiazdach, twardo stąpał po Ziemi. Nie ulegał modom, choć często sam je, mimowolnie, tworzył. Umiał z dostępnych obserwacji wyciągnąć wszystko, co możliwe i dokładnie w tym miejscu się zatrzymać, proponując nowatorski sposób obserwacji możliwy do realizacji dopiero za kilka do kilkunastu lat. Przez wielu był uważany za najlepszego, od czasów Smoluchowskiego, polskiego kandydata do Nagrody Nobla (zobacz np. *Delta* 10/2004).

O jednym z projektów, które współtworzył, piszemy w artykule na stronie 10, natomiast w numerze grudniowym zamieścimy wywiad, jakiego nam udzielił kilka lat temu (jest już do przeczytania na naszej stronie internetowej).

Bohdan Paczyński był także Autorem *Delty*. Czytelnikom mającym starsze roczniki naszego pisma polecamy sięgnięcie po Jego artykuł *Gwiazdy kuliste, gwiazdy płaskie, gwiazdy z dziurą* w *Delcie* 2(74)/1980 (str. 1–4).

Tu zamieszczamy wspomnienie o jego szkolnych latach.

Paka

Paka był naszym kolegą w warszawskim liceum im. Hugona Kołłątaja, z którym razem 50 lat temu, w 1957 roku zdawaliśmy maturę. Świat zapamięta jego osiągnięcia naukowe, my pamiętamy go jako wyjątkowo serdecznego i skłonnego do żartów kolegę. Bohdan od dziecka rozwijał swój talent i zamiłowanie do astronomii pod troskliwą opieką profesora Włodzimierza Zonna, wybitnej osobowości polskiej astronomii tego okresu. Wygrywał bez trudu olimpiady matematyczne i fizyczne, dzięki czemu bez egzaminu został przyjęty na uniwersytet. Już w szkole wrócono mu wielką karierę. Pomimo tej sławy nie był ani trochę zarozumiały. W szkole znany był z tego, że chętnie pomagał kolegom w nauce i z wyjątkową cierpliwością nawet największym matolkom wyjaśniał trudne problemy matematyczno-fizyczne. Robił to z takim wdziękiem, że koleżanki prosiły go wielokrotnie o wytłumaczenie zagadnień dobrze im znanych. Miał również inne, nie tylko naukowe zainteresowania i talenty. Lubił

literaturę, nie tylko fantastyczno-naukową, lecz również współczesną międzynarodową i polską, także Gombrowicza. Przedwojenne wydanie niedostępnej wówczas *Ferdydurke* znalazł w bogatej bibliotece rodziców. Sam był utalentowanym autorem krótkich form. Grupa kolegów z naszej klasy, mających ambicje literackie, wydawała podziemną satyryczną gazetkę. Bohdan był jednym z najdowcipniejszych i najchętniej czytanych autorów. Był także zwycięzcą konkursu na tytuł naszej gazetki – *Ząb Krokodyla*. Otrzymał za to bardzo wówczas atrakcyjną nagrodę – pamiątki wybitnego twórcy polskiej szkoły boksu, Feliksa Stamma. Czytał je z zainteresowaniem, chociaż nie wiemy, czy badał również jasność gwiazd boksu i wpływ ich mas na efekty zderzeń. Bohdan był także wielkim miłośnikiem turystyki górskiej i cudownym kompanem koleżeńskich wypadów za miasto. Na zamieszczonych niżej zdjęciach można zobaczyć, jaki był wtedy i jakim go pamiętamy.

Szkolni koledzy: Jerzy Łazarewicz, Barbara i Andrzej Walat



Bohdan Paczyński



Bohdan Paczyński pierwszy z prawej